

Pokaz filmu dokumentalnego o Simonie Kossak

Jest w Puszczy Białowieskiej, na terenie rezerwatu ścisłego Białowieskiego Parku Narodowego, miejsce wyjątkowe. To stara leśniczówka Dziedzinka, w której przez ponad 30 lat mieszkała Simona Kossak - biolog, profesor nauk leśnych, popularyzatorka nauki, znana z bezkompromisowych poglądów i działań na rzecz ochrony przyrody, a zwłaszcza Puszczy Białowieskiej. W uznaniu zasług na polu nauki i popularyzowania ochrony przyrody w 2000 została uhonorowana Złotym Krzyżem Zasługi. 10 października odbędzie się pokaz specjalny filmu dokumentalnego o Simonie Kossak "Miejsce w raju".

Pokaz specjalny filmu w reżyserii Beaty Hyży-Czołpińskiej odbędzie się 10 października 2014 r. o godz. 17:00 w białostockim Ratuszu. Po filmie spotkanie z reżyserką i bohaterami filmu.

MIEJSCE W RAJU

Film dokumentalny, czas trwania filmu: 47'32"

Reżyseria: Beata Hyży-Czołpińska

Zdjęcia : Krzysztof Więckowski

Dźwięk: Piotr Dzienis

Asystent operatora: Jakub Klimaszewski

Montaż: Jonasz Czołpiński, Tomasz Janulis

Simona była postacią wyjątkową, należącą do odchodzącego dziś świata kultury i żywą legendą, trafiającą do tysięcy ludzi swoimi audycjami radiowymi (na antenie ukazało się ponad 1800 audycji), a Radio Gdańsk za popularyzowanie wiedzy przyrodniczej na antenie radiowej przyznało jej nagrodę "Osobowość Radiowa Roku 2003".

Film pokazuje ją z innej strony- prywatnej, osobistej, intymnej, na Dziedzince właśnie – w miejscu, gdzie mieszkała otoczona zwierzętami i wielkimi drzewami. To był prawdziwy raj- nic z klimatu miasta i miastowej cywilizacji. Brak prądu, a więc świece i lampa naftowa, wewnątrz urządzone starymi meblami ustawionymi na drewnianej podłodze, w otoczeniu obrazów i artystycznych drobiazgów, tworzących klimat zagubionej w lesie leśniczówki, która latem tonęła w kwiatkach.

Simona urodziła się w Krakowie w 1943 r., w znanej artystycznej rodzinie (była córką Jerzego Kossaka, siostrą Glorii Kossak, wnuczką Wojciecha Kossaka i prawnuczką Juliusza Kossaka – malarzy, a także siostrzenicą Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej oraz Magdaleny Samozwaniec. Po studiach biologicznych na UJ przyjechała do Białowieży. Pracowała tu w Zakładzie Badania Ssaków PAN oraz w Instytucie Badawczym Leśnictwa.

Zamieszkała w leśniczówce Dziedzinka i tam zaczęła prowadzić badania nad zwierzętami kopytnymi. Na Dziedzince, ku swojemu początkowo niezadowoleniu – nie była jednak sama. Mieszkał tam wtedy młody fotografik Lech Wilczek, późniejszy partner życiowy i przyjaciel Simony. Pokochała ten dom i miejsce oddalone od wsi, położone w sercu puszczy, tuż przy granicy – wówczas z ZSRR, później z Białorusią.

położone w sercu puszczy, tuż przy granicy – wówczas z ZSRR, później z Białorusią. Wkrótce w ilustrowanych magazynach, a potem także w albumach autorstwa Lecha Wilczka, pojawiły się zdjęcia Simony w otoczeniu zwierząt, z sokołem, krukiem, z ogromnym, oswojonym dzikiem, łosiami, puchaczem, rysiem...

BEATA HYŻY – CZOŁPIŃSKA o filmie:

Film „Miejsce w raju” opowiada o Simonie, ale nie tylko... To nie jest film biograficzny, w którym przedstawiam po kolei fakty z życia bohaterki, ludzi, z którymi była związana, jej miejsce pracy, dorobek zawodowy, pasje, wzloty, upadki itp. Chciałam zrobić film wyjątkowy, zupełnie inny od typowych dokumentów, w których występują „gadające głowy” na przemian z archiwalnymi fotografiami. Nawet to, z czego Simona jest bodaj najbardziej znana na Podlasiu, czyli radiowe gawędy, są w filmie tylko epizodem.

Moim założeniem było pokazanie Simony Kossak takiej, jakiej nie znali ani słuchacze Jej audycji, ani mieszkańcy Białowieży, których codziennie mijała, ani nawet naukowcy z Instytutu Badawczego Leśnictwa, w którym pracowała. To miał być film pokazujący Ją bardzo prywatnie, osobisty i intymny. Ale powstał film trochę inny, nie tylko o tym...

Nie jest to oczywiście tak, że porzuciłam zamiar opowiedzenia historii Simony na rzecz innego bohatera, bo nagle tamten wydał mi się bardziej ciekawy. Nie, ja bardzo chciałam zrobić film o tej właśnie niezwykle kobiecie, bardzo starannie go zdokumentowałam i wydawało mi się, że mam wszystko pod kontrolą. A podczas zdjęć okazało się, że ta historia odkrywa przede mną jeszcze inny wymiar. I musiałam, jako reżyser, tak pokierować realizacją, żeby tego nie stracić.

Nagle zrozumiałam, a może bardziej poczułam, że nie byłoby Simony Kossak takiej, jaką wszyscy znamy z jej zdecydowanej postawy ratowania i popularyzacji dzikiej przyrody, gdyby nie Dziedzinka. Gdyby nie ta magiczna leśniczówka w rezerwacie Białowieskiego Parku Narodowego, w której zamieszkała po studiach w Krakowie i gdzie żyła do końca... To był raj, Simona żyła w raju! Ona stworzyła tam dom, umeblowała go, zmieniła jego otoczenie, ale też to niezwykle miejsce ją samą stwarzało i zmieniało. Wiele razy zresztą mówiła o tym, że nie mogłaby żyć gdzie indziej i jak bardzo dużo dała jej Puszcza Białowieska. Zrozumiałam, że nie powinnam opowiadać tylko o Simonie, ale i o tym raju. I że interesuje mnie tylko to, co działo się na Dziedzince. Czyli jaka była Simona w tym właśnie miejscu, jakie miała tam życie. Tam - nie w Instytucie, nie w Białowieży, nie w Krakowie... Tak też zrobiłam. Powstał film, który nie jest „o kimś” lub „o czymś”. On jest po prostu kawałkiem niesamowitego, zupełnie wyjątkowego świata, który wspólnie stworzyła Simona i Puszcza.

Simona nie była na Dziedzince sama. Mieszkał tam także na stałe Lech Wilczek - fotografik, artysta plastyk, przyrodnik z zamiłowania i Joanna, siostrzenica Simony, która od szóstego roku życia spędzała tam wszystkie wakacje i dni wolne od nauki szkolnej. Mój pomysł na film był taki, żeby opowiedzieć o tym raju i o Simonie na dwa głosy: mężczyzny i dziecka. I mieć dwa różne punkty widzenia tej samej historii.

Takiego filmu o Simonie Kossak jeszcze nie było. Zdjęcia realizowane były w Puszc

Białowieskiej, w miejscach niedostępnych zwykłemu turyście, operator Krzysztof Więckowski zrobił je naprawdę świetnie, tak więc ten film jest wyjątkowy także pod tym względem. Jest w nim też mnóstwo fantastycznych fotografii Lecha Wilczka.

